



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

BIULETYN

Nr 45 (1977), 13 marca 2020 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Patrycja Sasnal • Rafał Tarnogórski
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)
Sebastian Płóciennik • Justyna Szczudlik • Daniel Szeligowski • Jolanta Szymańska
Marcin Terlikowski • Karol Wasilewski • Szymon Zaręba • Tomasz Żornaczuk

Konsekwencje epidemii koronawirusa dla gospodarki UE

Damian Wnukowski

Epidemia koronawirusa (SARS-CoV-2) wywiera negatywny wpływ na światową gospodarkę, w tym UE. Wynika to m.in. ze zmniejszenia aktywności gospodarczej w Chinach i mocno powiązanych z nimi gospodarkach azjatyckich oraz z zaburzenia funkcjonowania globalnych łańcuchów wartości, w których uczestniczą firmy z UE i USA. Epidemia zmniejsza też popyt w niektórych branżach, jak turystyka czy transport, oraz pogarsza klimat inwestycyjny w UE. Potrzebne będą elastyczne działania ze strony państw członkowskich i instytucji UE stymulujące gospodarkę, takie jak zapowiedziane przez Komisję Europejską utworzenie specjalnego funduszu o wartości 37 mld euro.

Pierwsze przypadki zarażenia SARS-CoV-2 odnotowano w grudniu 2019 r. w chińskim mieście Wuhan w prowincji Hubei, będącej ważnym ośrodkiem produkcyjnym. Do końca stycznia br. epidemia COVID-19 (choroby wywoływanej przez wirusa) objęła całe Chiny, a także przeniosła się poza ich granice. W związku z jej skalą 11 marca Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) ogłosiła stan pandemii. Według danych WHO z 13 marca w 123 państwach i terytoriach (w tym wszystkich członków UE) odnotowano ponad 132,5 tys. przypadków zarażenia i prawie 5 tys. zgonów. Globalny zasięg epidemii oznacza większy wpływ na gospodarkę światową niż podobnych przypadków z ostatnich lat, np. SARS (2002–2003) czy MERS (2012–2013), które miały charakter regionalny. Według prognoz OECD z początku marca wzrost światowego PKB w 2020 r. może wynieść 2,4%, czyli o 0,5 pkt proc. mniej, niż przewidywano w listopadzie ub.r., a w scenariuszu pesymistycznym tempo wzrostu może spaść do 1,5%.

Rynki azjatyckie a UE. Aby zapobiec rozprzestrzenianiu się epidemii w Chinach, władze wprowadziły szereg ograniczeń w życiu społeczno-gospodarczym. 23 stycznia ustanowiły blokadę Hubei i ograniczyły możliwość poruszania się w innych częściach Chin. Inne kroki objęły m.in. zamykanie fabryk i kwarantanny pracowników. Efektem jest silne osłabienie aktywności w sektorze przemysłowym i usługach oraz spadek popytu. OECD wskazuje, że w wyniku epidemii wzrost PKB Chin w 2020 r. może wynieść zaledwie 4,9% (o 0,8 pkt proc. mniej, niż przewidywały prognozy z końca ub.r.) – najmniej od 30 lat. Chińskie władze podejmują działania wspierające przedsiębiorstwa (w tym dając dostęp do tanich kredytów czy zwalniając ze składek na ubezpieczenie społeczne), a także sprzyjające konsumpcji (np. wprowadzając czasowe obniżenie VAT). Obserwowane od początku marca ograniczenie rozprzestrzeniania się koronawirusa w ChRL sprzyja powrotowi aktywności gospodarczej – do końca miesiąca może ona wynieść ok. 70% stanu sprzed epidemii.

Negatywne skutki gospodarcze odczuwają też inne państwa azjatyckie, głównie Japonia i Korea Południowa, powiązane z chińską gospodarką i same będące ogniskami epidemii. Wiąże się to m.in. z zamykaniem fabryk i zaburzeniem łańcuchów wartości w takich sektorach jak motoryzacja czy elektronika. OECD obniżyła prognozy wzrostu PKB obu państw w 2020 r. – w przypadku Japonii o 0,4 pkt proc. (do 0,2%), a Korei o 0,3 pkt proc. (do 2%). Także inne państwa regionu, w tym członków ASEAN-u, dotknie spowolnienie w Chinach, m.in. w wyniku mniejszego eksportu surowców.

Skutki epidemii w Azji mogą silnie odczuć firmy produkcyjne z dużych gospodarek UE, w tym Niemiec, Francji czy Włoch, mające zakłady np. w ChRL lub importujące stamtąd podzespoły. Zaburzenia

w funkcjonowaniu ich łańcuchów wartości mogą spowodować spadek produkcji, konkurencyjności i udziału w rynku. Ucierpią one również na spadku popytu – np. w 2019 r. Chiny były dla Niemiec trzecim największym rynkiem eksportowym.

Sytuacja w UE. Zarówno w wyniku obaw przed zarażeniem, jak i zaostrzania środków administracyjnych (np. odwoływania imprez masowych) obywatele państw UE ograniczają aktywność, co wpływa na spadek popytu w niektórych sektorach, przede wszystkim w usługach. Skutki epidemii są już mocno odczuwane m.in. przez branżę turystyczną, transportową (w tym lotniczą, dotkniętą ostatnio 30-dniowym wstrzymaniem podróży z państw strefy Schengen do USA), gastronomiczną, rozrywkową i targową. Występuje czasowy wzrost sprzedaży produktów pierwszej potrzeby, w tym żywności. Odkładane mogą być jednak zakupy dóbr inwestycyjnych i trwałego użytku. Ograniczenie popytu może jednocześnie wpłynąć na złagodzenie ewentualnego wzrostu cen spowodowanego spadkiem podaży. Niepewność co do stanu światowej gospodarki pogarsza też nastroje inwestycyjne. Na początku marca giełdy w UE, ale też w USA, Azji i Australii notowały najgorsze wyniki od czasu kryzysu finansowego z 2008 r.

Według prognoz OECD wzrost PKB w strefie euro w 2020 r. może wynieść 0,8%, czyli o 0,3 pkt proc. mniej, niż wcześniej przewidywano. Najsilniejszy spadek odczuje trzecia największa gospodarka UE – Włochy (mogą odnotować 0% wzrostu wobec prognozowanych wcześniej 0,4%), gdzie stwierdzono najwięcej zarażeń SARS-CoV-2 (ponad 15 tys., z czego ponad 1000 osób zmarło). 9 marca br. władze wprowadziły kwarantannę na północy kraju, będącej kluczową bazą przemysłową i centrum finansowym, zaś 10 marca ograniczyły możliwość poruszania się po całych Włoszech. Rząd wprowadził też pakiet finansowy o wartości 25 mld euro mający wspierać włoski biznes. Wstrzymanie produkcji we włoskich zakładach czy opóźnienia w dostawach odbijają się negatywnie na kondycji powiązanych z nimi firm z innych państw, w tym Niemiec (np. producentów samochodów) czy Francji. Ucierpi na tym cały handel wewnątrznijny. Tym samym oparte na eksporcie Niemcy, największa gospodarka UE, mogą zanotować w 2020 r. wzrost PKB o 0,3% (zmniejszenie prognozy o 0,1 pkt proc.) zaś Francja, druga gospodarka UE – o 0,9% (prognoza niższa o 0,3 pkt proc.).

W reakcji na pogarszającą się sytuację Komisja Europejska (KE) zapowiedziała uruchomienie finansowanego z budżetu Unii funduszu o wartości 37 mld euro na rzecz walki ze skutkami pandemii. Ogłosiła też wprowadzenie mechanizmów ułatwiających stymulację gospodarki, m.in. czasowe poluzowanie reguł fiskalnych czy udzielania pomocy publicznej. Ponadto Europejski Bank Centralny (EBC) ma m.in. rozszerzyć o 120 mld euro program skupu obligacji, w tym korporacyjnych, aby wspierać płynność finansową firm w UE.

Diagnoza dla polskiej gospodarki. Spadek popytu konsumpcyjnego w ChRL i innych państwach azjatyckich nie powinien bezpośrednio uderzyć w eksport z Polski, gdyż ich udział w całości sprzedaży zagranicznej jest niewielki. Możliwy jest jednak negatywny wpływ ograniczenia lub opóźnienia dostaw do Polski podzespołów z Azji (co najmniej 30% importu z Chin to zakupy zaopatrzeniowe). Jednak przede wszystkim polskie firmy mogą ucierpieć na skutek niższej konsumpcji krajowej oraz słabszej aktywności gospodarczej i popytu w innych państwach UE. Dotyczy to głównie Niemiec i Włoch – odpowiednio pierwszego i piątego największego partnera eksportowego Polski. Prawdopodobne zmniejszenie eksportu firm z tych państw do ChRL może odbić się też na ich polskich poddostawcach.

Przedłużająca się epidemia może skutkować wyhamowaniem wzrostu PKB Polski w 2020 r. Według Ministerstwa Rozwoju epidemia może go ograniczyć o 0,5–1,3 pkt proc., czyli do 2,4–3,2% (w budżecie na 2020 r. przewidziano wzrost o 3,7%) Niektóre instytucje finansowe wskazują jednak na silniejsze spowolnienie – nawet do 1,6%.

Perspektywy. Wielkość strat związanych z pandemią będzie zależała przede wszystkim od czasu jej trwania. Spowodowana nią przedłużająca się niepewność zwiększa prawdopodobieństwo utrzymania się notowanego od 2018 r. spowolnienia w światowej gospodarce, w tym w UE, a nawet wystąpienia recesji.

Do czasu opanowania pandemii istotne będzie wprowadzenie przez państwa UE, w tym Polskę, elastycznych fiskalnych pakietów stymulacyjnych, obejmujących m.in. ulgi podatkowe i inwestycje publiczne. Będą one wspierać kondycję przedsiębiorstw, a tym samym zapobiegać np. redukcji zatrudnienia. Szczególnie ważne mogą być działania państw, które notują nadwyżki budżetowe, np. Niemiec. Ponadto banki centralne, w tym EBC, mogą obniżyć stopy procentowe, choć – z uwagi na i tak już niski ich poziom w strefie euro, a także poza nią – skutki tych działań mogą być ograniczone. Możliwe jest też dalsze zwiększenie programu skupu obligacji. Działania te powinny być podejmowane ostrożnie i w porozumieniu z innymi podmiotami (np. w ramach G20), aby nie wzbudzać paniki na rynku.

Epidemia może również zachęcić przedsiębiorstwa z UE do zwiększenia dywersyfikacji w ramach globalnych łańcuchów wartości, aby nie koncentrować za dużo produkcji w jednym państwie czy regionie. Wzmocniłoby to już wcześniej występujące zjawisko przenoszenia produkcji np. z Chin do innych miejsc, m.in. z uwagi na rosnące koszty pracy czy spór handlowy z USA. Ponadto prawdopodobieństwo występowania epidemii chorób zakaźnych w przyszłości może skłonić państwa UE do przygotowania instrumentów finansowych, np. zapewnienia rezerwy w budżecie Unii i państw członkowskich.